

WYWIAD Z WOJEWODĄ
GDAŃSKIM INŻ. ZRAKEM
str. 3

RADZIECKIE ZWIĄZKI ZA-
WODOWE SZKOŁA RZĄDZE-
NIA I GOSPODAROWANIA
str. 5

JAK ZBUDOWANO W STOCZ-
NI GDAŃSKIEJ NOWY WIEL-
KI KOMPRESOR str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, PIĄTEK 22 KWIEŃNIA 1949 R.

Nr 109 (669)

Zwycięstwo ludu nad siłami wsteczności ugruntuje pokój na całym świecie oparty na sprawiedliwości i wolności Drugi dzień Kongresu Paryskiego

PARYŻ (PAP). Drugi dzień obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju rozpoczął się we czwartek pod przewodnictwem delegata włoskiego Pietro Nenni.

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Pienkowski odczytał odezwę przesłaną przez 380 delegatów na Kongres obradujący w Pradze. Podkreślił, że arbitralność zarządzenia rządu francuskiego, który odmówił im wiz, delegaci stwierdzają, że zebrał się na sesji Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Pradze. Delegaci przesyłają z Pragi pozdrowienia obradującym w Paryżu delegatom milio-
nów ludzi, pragnących pokoju i składają życzenia owocnej pracy w wielkiej walce przeciwko zbrodnictwu planom podległym wojennym.

Delegat brytyjski pos. Ziliacus

Następnie wygłosił przemówienie delegat brytyjski Konni Ziliacus, który stwierdził m. in.:

Pragnąłbym by jedno zdanie znalazło rozpowszechnienie na całym świecie. Brzmi ono jak następujące:

„POKOJ NIE JEST TRZECIA SIŁA — POKÓJ JEST NIEPODZIELNY”.

Przeżyliśmy w 1939 r. pokój, ponieważ profaszyzmskie i konserwatywne rządy mocarstw zachodnich usiłowały podzielić pokój, aby utworzyć reżim faszyzmski i wolać drogę agresji na wschodzie. Dziś ci sami mężowie stanu, reprezentujący te same klasy posiadające, działające z tych samych motywów walki klasowej, rozpoczynają swoje dzieło na nowo. Tym razem pragnęliby podzielić pokój na swój sposób i wykluczyć z niego trzecią część ludzkości, która po wygraniu

wojny, dokonała rewolucji społecznej przeciwko faszyzmowi.

Nasi przyjaciele rosyjscy usiłowali położyć kres pierwszej wojnie światowej przez rewolucję społeczną. Gdyby się im to udało, gdyby rewolucja socjalistyczna rozciągnęła się na całą Europę, nie byłoby Hitlera ani Mussoliniego, ani drugiej wojny światowej. Naturalnie, to usiłowanie reżymu reakcyjnego poczytują im za wielki grzech. Rządy te uważają, że gdyby nie było więcej faszyzmu, trzeba by ich wynieść na nowo.

Nowe usiłowanie podziału pokoju wyraziło się w postaci paktu atlantyckiego, który pozostaje w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ.

Niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi zostało ujawnione przez sprawę Jamesa Forrestala. Minister obrony był jednym z najbardziej wpływowych ludzi w rządzie amerykańskim. Znałby jego natarczywe żądania powiększenia zbrojeń. Był on jednym z głównych zwolenników podsyca-
nia tzw. zimnej wojny. W dwa tygodnie po jego ustąpieniu okazało się, że nie był od wielu tygodni przy zdrowych zmysłach. Sprawa Forrestala posiada również znaczenie polityczne, ponieważ istnieje cała grupa polityków w Stanach Zjednoczonych, krocząca szybko jego śladami.

Ziliacus zaproponował, by Kongres utworzył stałą organizację, której zadaniem byłoby demaskowanie istnionego charakteru paktu atlantyckiego — mianowicie, że wszelkie działania podjęte w myśl tego paktu jest pogwałceniem Karty ONZ.

Twierdzi się, że interesy demokracji zachodnich są nie do pogodzenia z interesami trzeciej części ludzkości, zmierzającej do socjalizmu. — oświadczył w konkluzji Ziliacus. — Nie zgadzam się z tym. Rzeczywista walka toczy się na świecie między socjalizmem a kapitalizmem. Rzeczywistym zwycięstwem jest zwycięstwo szerokiej mas ludowych nad uprzywilejowaną mniejszością. Walka ta zakończy się utrwaleniem pokoju i zabezpieczeniem sprawiedliwości i wolności oraz braterstwem i jednością rzeszy pracujących wszystkich krajów.

Delegat Polski prof. Dembowski

Następnie zabrał głos profesor Dembowski, który m. in. oświadczył:

Na naszym Kongresie powinien rozbrzmieć także głos nauki, tego najpiękniejszego wytworu ducha ludzkiego. Przemysł, transport, rolnictwo, medycyna, nie mogą istnieć bez oparcia o naukę. Uczony-technik, który pracuje na rzecz wojny agresywnej, nie jest godny nazwy uczynnego.

W czasie wojny kultura ulegała brutalnemu systematycznemu niszczeniu w imię hasła istnienia tylko jednego narodu państw. W Polsce straty personelu naukowego sięgają w różnych dziedzinach o 40 do 60 proc., a gdyby wojna potrwała jeszcze 1 rok, na pewno inteligencja w Polsce zostałaby doszczętnie zniszczona.

Jednakże uczeni mego kraju, jak uczeni Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej, nie złożyli ręk, włączy

li się oni czynnie do wielkiego dzieła odbudowy.

Wiadomo powszechnie, że tempo odbudowy jest w Polsce imponujące. Tylko kraj demokracji ludowej stał się na podobny wysiłek, gdyż tu rząd jest wyrazicielem i wykonawcą wielomilionowych rzesz ludzi pracy.

Stopniowo goją się rany wojenne, kraj szybkimi krokami dąży do normalizacji stosunków. Dlatego cały nasz kraj walczy o pokój.

Od zakończenia wojny dzieli nas okres zaledwie 4 lat. Obóz pokoju wzmocnił się. Istnieją jednak na świecie wpływe sfery, dla których nie są dostępne zwykłe uczucia ludzkie. Sferę tę u-
silnie gromadzą dokoła siebie siły reakcji, organizując ponownie ataki na pokój, dobrobyt i szczęście ludzkości. Ludzie ci to wielcy bankierzy i przemysłowcy. Są to fabrykanci broni i truciiz. Genialne odkrycia naukowe, które mogłyby przeobrazić oblicze świata, stają się w ich ręku środkiem masowego łepienia ludzi.

Środki masowego morderstwa oznaczają tylko potworny szantaż, a wszystko to robi się pod fałszywym hasłem służenia sprawom wyższej kultury atlantyckiej. W imię tej kultury pielęgnują się rasizm, oparty na analfabetyzmie naukowym.

A przecież podlegające wojenni stanowią śmiesznie małą grupę ludzi, podczas gdy Kongres nasz reprezentuje ludzi całego globu. Ich siła, ich władza oparta jest tylko na tradycji i nieświadomości ludzkiej, gdy jedynie realna siła jest w rękach setek milionów ludzi pracy, którzy całą duszą są z nami.

Nauka jako taka nigdy nie może być kosmopolityczna. Jej rozwój musi być związany z życiem i psychologią narodów. Ale odrębne kultury narodowe w służbie postępu i pokoju mogą i powinny współpracować ze sobą, gdy idzie o zagadnienie pokoju. I dlatego drogę są nam ideały postępowe wszystkich narodów. Będziemy walczyć o wolność robotnika amerykańskiego jak i o wolność mieszkańca Madagaskaru czy Wietnamu.

Życie nauczyło nas czegoś bardzo ważnego. Uczni nie mogą i nie powinni izolować się od świata, zamknąć w laboratoriach i bibliotekach. Powinni wziąć żywy, aktywny udział w życiu swoich społeczeństw, jednoczyć się i zespolić z olbrzymią masą ludzi pracy, pomagać im w wykonywaniu ich duszy. Powinni także pamiętać o tym — że, jak to widzimy na przykładach Zw. Radziec-

kiego, dostęp szerokich mas ludzi pracy do oświaty i nauki, staje się potężnym źródłem twórczości naukowej.

Powinniśmy podjąć szeroką propagandę na rzecz pokoju. Naszym obowiązkiem jest stworzyć zdecydowaną, zwartą opinię publiczną, która pomoże wahać się kolegom w dokonaniu wyboru, wskazać po czyjej stronie musi wypowieść się człowiek nauki. Jeśli każdy z nas spełni swój obowiązek wobec społeczeństwa, nie będziemy potrzebowali obawiać się bomb atomowych. Bomby atomowe są oznaką słabości, a nie siły. Siła zaś jest po naszej stronie!

Krok rządu Queuille'a aktem wrogim sprawie pokoju Ostry protest uchwalony na sesji Kongresu w Pradze

PRAGA (PAP). Praska sesja Kongresu Pokoju dokonała wyboru prezydium, które ukonstytuowało się w następujący sposób:

ZWIĄZEK RADZIECKI: wiceprzewodniczącą komitetu antyfaszystowskiego i członkiem komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych — **Gagarina**, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego i jeden z najwybitniejszych przywódców radzieckiego ruchu partyzanckiego w czasie ostatniej wojny Fiodorow oraz członek Komitetu Słowiańskiego ZSRR — **Baranow**.

CHINY: członek władz naczelnych ogólnochińskiej organizacji pracowników kultu-
ralnych **Huo-ma**, profesor ekonomii na uniwersytecie pekińskim — **Ma-Jin-Cze**, i przedstawiciel chińskich związków zawodowych — **Liu-Mim-I**.

POLSKA: rektor Uniwersytetu wrocławskiego — prof. dr. **Stanisław Kuleczycki**, prof. Uniwersytetu Lubelskiego — **Andrzej Wojtowski**, redaktor — **Ostap Dziński** oraz literatka — **Zofia Nalkowska**.

RUMUNIA: prof. **Petrovici** i sekretarka zrzeszenia kobiet demokratycznych, robotnica **Maria Nicolae**.

WĘGRY: szef kancelarii prezydenta Republiki Węgierskiej — min. **Gyula Kallai** oraz przedstawiciel węgierskich związków zawodowych — **Laos Drahoss**.

KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA: powieściopisarz — **Chan-Ser-Ja**.

CZECHOSŁOWACJA: pi-

Zwiększone zaopatrzenie na 1-maja Atrakcyjne artykuły dla ludności pracującej

WARSZAWA PAP. Na konferencji prasowej przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego poinformowali dziennikarzy o przygotowaniach do zaopatrzenia świata pracy w związku ze świętem 1 Maja.

Przedownicy pracy i ich rodziny, za pośrednictwem związków zawodowych, będą mogli zakupić atrakcyjne, specjalnie poszukiwane artykuły jak: kretony, jedwabie, tanie ubrania i płaszcze, obuwie, radiodiodniki na raty itd.

Wszystkie uspołecznione sklepy detaliczne w całym kraju na święto 1-szo majowe otrzymają dodatkowe ilości artykułów spożywczych jak: tłuszcz, mięso, mąka, jaja, sery, olej, artykuły kolonialne, wina i piwo, czekolada i wyroby cukiernicze.

Z wyrobów przemysłowych zapewnione zostały zwiększone dostawy takich artykułów jak: tkaniny, wełniane, płótno pościelowe, kretony i inne sezonowe artykuły wiosenne.

W związku z tym przewiduje się w dniu 30 bm. przedłużenie godzin handlu w dużych miastach do godz. 21-szej.

W dniu święta pracy wszystkie jadłodajnie, restauracje i stołówki dostępne będą od godz. 7 do 8 rano, a w godzinach popołudniowych gospody ludowe, spółdzielcze itp. Jadłodajnie wydawać będą obiady popularne i tanie posiłki. Ponadto placówki PCH i „Społem” w całym kraju urządzi dla uczestników pochodów punkty sprzedaży stałe i na samochodach, zaopatrzone w tanie pieczywo i kanapki, napoje chłodzące, słodycze, wyroby tytoniowe itp.

W ramach akcji „robotnicy — dzieciom” przed 1 maja rozdanych będzie bezpłatnie 1.200 tys. paczek ze słodyczami.

Ponad milion żołnierzy armii ludowej forsuje rzekę Jang-Tse Rząd Kuomintangu ucieka z Nankinu

NOWY JORK (PAP). Według doniesień z Chin w ofensywie wojsk ludowych, która rozpoczęła się 20 bm. biorą udział trzy armie, liczące ogółem przeszło milion ludzi.

Obserwatorzy wojskowi przypuszczają, że ofensywa obejmuje front na Yang-Tse-Kiang długości 650 mil. Głównym celem ofensywy ma być zdobycie Nankinu. W Nankinie ogłoszono stan nadzwyczajny. Rząd Kuomintangu ewakuuje się do Kantonu.

PARYŻ (PAP). Wojska ludowe przekroczyły rzekę Jang Tse w pobliżu miejscowości Ti-Kang, oddległej o 130 km na południowy-zachód od Nankinu.

Oddziały ludowe zajęły dalsze trzy przyczółki nad Jank Tse, a mianowicie: Tung-Ling-Hsien, 100 km na południowy-zachód od Nankinu, Szi-Her-Hwei — 80 km na wschód od Nankinu i Czi Wei — 32 km na wschód od Nankinu.

Nasze spostrzeżenia

Brak żłóbka karygodnym niedbalstwem

Swego czasu poruszyliśmy w naszym piśmie sprawę żłóbka przy Zakładach Dzierżawskich w Wrzeszczu. Fabryka ta zatrudnia ok. 500 kobiet, w tym wiele matek, zmuszonych do pozostawiania dzieci pod czyjąś opieką w czasie pracy zawodowej.

Należało oczekiwać, że w Zakładzie, w którym pracują prze-
ważnie kobiety, organizacja żłóbka będzie jednym z najważniejszych zadań akcji socjalnej i pierwszoplanowym obowiązkiem tak Dyrekcji przedsiębiorstwa, jak i miejscowej organizacji partyjnej i zawodowej.

Niestety. Obowiązku tego nie spełniono w ciągu czterech lat pracy przedsiębiorstwa. Wykazany brak troski o potrzeby zatrudnionych spowodował, że pracujące kobiety, mając niewysokie zarobki muszą zatrudniać pomoc domową lub zostawiać dzieci za opłatą u sąsiadów, czy znajomych, co poważnie uszczupla budżet rodzinny.

Umieszczenie się kierownictwa fabryki, brakiem pomieszczeń, nie wytrzymuje krytyki. W ciągu tak długiego okresu czasu można było minimalnym kosztem, przy pomocy wszystkich zainteresowanych, przygotować odpowiedni lokal i urządzenia.

Ta rażąca niedbałość o podstawowe potrzeby pracujących kobiet nie może być dalej tolerowana. Żłóbek dla dzieci musi zostać zorganizowany w jak najkrótszym czasie, aby matki mogły spokojnie pracować zawodowo. Tak samo musi znaleźć się i lokal na świętę, której brak pracownicy od-
czuwają od dłuższego już czasu.

W rocznicę paktu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (PAP). W związku z czwartą rocznicą podpisania paktu polsko-radzieckiego premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski otrzymali następujące depesze:

DO PANA J. CYRANKIEWICZA, PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ — WARSZAWA.

Z okazji czwartej rocznicy radziecko-polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, zasylam Panu, Panie Premierze, przyjacielskie powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomysłności dla narodu polskiego i rozkwitu dla Polski Ludowej, jak również życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.

(—) J. STALIN

DO PANA Z. MODZELEWSKIEGO, MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ. — WARSZAWA.

W związku z czwartą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską, proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne powinszowania i życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni radziecko-polskiej dla dobra naszych narodów i powszechnego pokoju.

(—) A. WYSZYŃSKI

Przed świętem 1 Maja Niedziela sportowa na Wybrzeżu

W ostatnią niedzielę przed świętem 1 Maja w Gdańsku i Gdyni odbędą się trzy wielkie imprezy sportowe:

1 BIEG ULICZNY O PUCHAR PRZECHODNI „GŁOSU WYBRZEŻA”.

2 ULICZNY WYŚCIG MOTOCYKLOWY O WIELKĄ WSTĘGĘ GDYNI.

3 DECYDUJĄCE ZAWODY O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE POMIĘDZY GWARDIA I GEDANIA.

Trasa biegu ulicznego o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża” w Gdańsku:

Start i meta biegu zostały wyznaczone przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, Plac Armii Czerwonej 1.

Publiczność będzie mogła śledzić emocjonujący bieg wzdłuż trasy: Plac Armii Czerwonej, Wały Jagiellońskie, most tramwajowy, Brama Oliwska i Al. Rokossowskiego. Początek biegu o godz. 11-tej rano.

Trasa ulicznego wyścigu motocyklowego w Gdyni: start i meta na ul. Świętojańskiej przy Skwerze Kościuski. Wyścig od będzie się ulicami — Świętojańska, Starowiejska, Władysława IV, 10 Lutego, Podjazd, Słaska, Czolgistów i Świętojańska w dół. Początek zawodów w niedzielę o godz. 10-tej rano.

Zawody pięściarskie Gwardia — Gedania odbędą się w hali P.K.S-u. Początek o godz. 10-tej.

500 zawodników weźmie udział w biegu ulicznym „Głosu Wybrzeża”

24 OŚRODKI ZDROWIA

powstaną w dzielnicach robotniczych Gdańska

Plan rozbudowy sieci leczniczej w najbliższym 6-leciu

Gdańsk, jako miasto portowe, w którym oprócz ludności stałej, znajduje się duża ilość chwilowych mieszkańców z całego świata, musi być otoczony specjalnie troskliwą opieką sanitarną.

W chwili obecnej miasto liczy 182 tys. mieszkańców. Przy znacznym przyroście naturalnym (około osiem i pół tys. narodzin rocznie), oblicza się roczny przyrost ludności na około 10 tys. osób, a więc za sześć lat Gdańsk będzie miał około 240 tys. mieszkańców. To czteremilionowe miasto portowe, o dużym procencie ludności robotniczej, wymagać będzie sprężystej i sprawnej służby zdrowia. Dla

Urzędy Stanu Cywilnego pracują ponad plan

Wiosna sprowadza do Urzędów Stanu Cywilnego w naszych miastach coraz nowe pary kandydatów do małżeństwa.

Szczególnie wiele było ślubów w okresie świątecznym. Gdy wszyscy inni odpoczywali, pracownicy Urzędów Stanu Cywilnego zajęci byli przez cały prawie dzień.



Personel urzędu sopockiego pracował „w pocie czoła”.

Przed urzędowym ołtarzem dwoje młodych ludzi odpowiada uroczystość często z widoczną treścią, na stawiane przez urzędnika pytania. Z dwojga ust prawie jednocześnie pada słowo... tak. Następnie wymiana pierścionków — koniec flirtu, a początek... przyszłość pokaże. Akt ślubny młodej pary dobiega końca. Ob. Stefan Orzechowski, reżyser teatru „Wybrzeże” składa życzenia wstępującemu w związek małżeński jednemu z aktorów.



W poczekalni znajduje się wiele jeszcze par. „Doświadczeni” — przeważnie są nimi świadkowie „pana młodego” — udzielają przyszłemu małżonkowi „fachowych” rad.

Wechodzi następna para. Kan dydatami do stanu małżeńskiego są: ob. Debarska i ob. Cieszyński.

Ceremoniał się powtarza — słowo „tak”, pierścionki, pocałunek. Rozpoczęło się nowe życie.

Ten radosny dla młodych małżeństw dzień sprawi jednak niedługo wiele kłopotu administracji miejskiej, a przede wszystkim Wydziałom Kwaterunkowym — trzeba zawczasu przygotować stancje i wygodne mieszkania.

jej zapewnienia, plan sześciolletni przewiduje rozbudowę dzisiejszej, niedostatecznej na razie, służby zdrowia w dwóch kierunkach, pod względem urządzeń oraz stanu personalnego służby zdrowia.

Plan inwestycyjny przewiduje między innymi zmianę struktury Ośrodków Zdrowia. Obecnie Gdańsk posiada 7 dużych placówek obwodowych, zatrudniających przeciętnie ok. 30 osób. W przyszłości projektowane jest utworzenie sieci małych ośrodków dzielnicowych, obsługujących 5 do 10 tys. ludności, zatrudniających kilkusetosobowy personel i dysponujących poradnią ogólną i poradnią dla dzieci. W roku 1956, według obliczeń, Gdańsk powinien posiadać 24 takie ośrodki zdrowia.

Koszt ich urządzenia ma wynieść około 200 milionów złotych. Aby obniżyć sumę wy-

datków, Zarząd Miejski dąży do odbudowy odpowiednich budynków na ten cel.

Rozwiązanie zagadnienia personalnej obsady punktów zdrowia przedstawia, jak dotychczas, znaczne trudności. Gdańska służba zdrowia odczuwa brak lekarzy. Sytuacja ulega jednak poprawie, gdyż Akademia Lekarska uzupełnia kadry świeżymi siłami.

Dążeniem planu sześciolletniego jest obsadzenie ośrodków zdrowia dostateczną ilością lekarzy, zamieszkujących na miejscu, którzy będą przyjmować w ośrodkach chorych Ubezpieczalni Społecznej. W ten sposób obsługa ubezpieczonych przeniesiona zostanie z gabinetów prywatnych do placówek społecznych Służby Zdrowia.

Nowe ośrodki będą budowane przede wszystkim w dzielnicach robotniczych na

Orunii, w Siedlicach, Nowym Porcie i na Siankach.

Jeśli chodzi o szpitalnictwo, to dotychczas odczuwany znaczny brak łóżek chirurgicznych, wewnętrznych i położniczych. Plan sześciolletni na zlikwidować te braki, stosownie do planu ogólnego Ministerstwa Zdrowia.

W związku z połączeniem trzech miast, przewiduje się również powiększenie szpitala w Gdyni.

Na Srebrzysku w Gdańsku zaprojektowano urządzenie dużego szpitala zakaźnego. Plan przewiduje poza tym budowę wojewódzkiej Centralnej Poradni Przewodniczącej, oraz połączenie Miejskiego Szpitala Powszechnego i Dziecięcego. Przy szpitalu Miejskim powstać ma osobna klinika dla studentów trzeciego roku medycyny.

Z zagadnień ogólnosanitarnych będzie w najbliższym sześciolciu załatwiona ważna sprawa zastąpienia, choć częściowego, starych sieci kanalizacyjnej Gdańska oraz podniesienia higieny i stanu sanitarnego miasta przez zwiększenie kontroli.



Na rynkach miast Wybrzeża stale zwiększają się ilości drobin, dwożonego do miast przez chłopów. Kury, kacuki i gęsi będą się pojawiać coraz częściej na naszych stołach, gdyż hodowla ptactwa coraz bardziej rozwija się na Żuławach

Na korzyzoncie

WĘZEL GORDYJSKI

Jak się okazuje, w życiu bywają często poważne kłopoty. Ostatnio administracja miejska Sopotu rozpatruje na liczących naradach sprawę opieszatych podatników, do których trzeba wydać 41.000 wezwań.

Doręczenie tej ilości wezwań za pośrednictwem poczty kosztowałoby ok. 330.000 zł. W dobie intensywnego oszczędzania jest to trochę za wiele i mogło-

by być uznane za klasyczny przykład zyciowości papierków nad zdrowym rozsądkiem. Rozstrzygnięcie wezwań przez gońca, według obliczeń, kosztowałoby tylko 50.000 zł, ale trwałoby około trzech miesięcy.

I tak źle, i tak niedobrze, więc jakaś rada?

Ponieważ pomysły racjonalizacji pracy są premiowane, licząc się z możliwością otrzymania premii, zgłaszamy następującą propozycję:

Zamiast jednego gońca należy zaangażować do tej pracy kilku. Będzie szybko i tanio. (j).

W dniu 1 maja wytrysną fontanny na placach miasta

Wydział Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska, uruchamia w ramach zobowiązań i Majowych w Gdańsku, Wrzeszczu i Oliwie fontanny na głównych placach miejskich.

W Gdańsku fontanna wytrysnie na Placu 1 Maja, we Wrzeszczu — na placu Świerczewskiego, a w Oliwie — na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Armii Radzieckiej. (d)

Zebranie Komitetu Organizacyjnego Ogrodu Zoologicznego w Oliwie

Zarząd Komitetu Organizacyjnego Ogrodu Zoologicznego Wybrzeża zawiadamia, że w niedzielę, dnia 24 kwietnia br., o godz. 12-iej w sali Stronictwa Ludowego w Sopocie, ul. Powst. Warszawy 9, odbędzie się zebranie sprawozdawcze i informacyjne z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie,

2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i ławników, 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 4) Plan pracy na przyszłość, 5) Odczytanie statutu Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego Wybrzeża, 6) Dyskusja i przyjęcie statutu, 7) Wybór tymczasowych władz, 8) Wolne wnioski.

Ogólnopolski zjazd szkolnych kół krajoznawczych

Młodzież naszego województwa odznacza się wielkim zainteresowaniem dla pracy krajoznawczej. Działalność na tym polu uzupełnia lekcje szkolne, daje uczącym się

możność bezpośredniego zetknięcia z wszelkimi przejawami rodzimej kultury, uprzedziwia dzieje naszego kraju i jego regionów, tłumaczy zagadnienia geograficzne i gospodarcze.

Młodzi krajoznawcy wraz ze swymi opiekunami, wyłonionymi z grona wychowawców, organizują w tym roku Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Okręgu Gdańskie go, z udziałem członków wszystkich organizacji młodzieżowych naszego terenu oraz przedstawicieli bratnich kół z całej Polski.

Pierwszy dzień zjazdu, 23 bm., poświęcony zostanie obradom, po których nastąpi krajoznawcza wieczornica. W niedzielę 24 bm. uczestnicy zwiedzą Westerplatte, Stary Gdańsk oraz tereny portowe i stoczniowe w Gdańsku. Następnie odbędzie się 5-dniowa wycieczka, pociągami specjalnymi, trasą Gdańsk — Łeba (zwiedzenie widm nadmorskich) — Słupsk (przemysł drzewny), Szczecin, Poznań (Tar-

gi i ośrodek kulturalny), Toruń — gród Kopernika i z powrotem Gdańsk. (WS)

Rok aresztu

za nieumyślne zabójstwo męża pijaka

Dnia 21 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku stanęła Maria Kozieracka, oskarżona o nieumyślne zabójstwo męża. Aleksander Kozieracki, mąż oskarżonej, według zeznań świadków był notorycznym pijakiem i wszystkie zarobione pieniądze zostawiał w restauracji. Dnia 11 lutego br. udał się on do Biura Pośrednictwa Pracy, gdzie otrzymał pieniądze. Maria Kozieracka zawiadomiona, że mąż jest pijany, zażądała powrotu do domu. Pijak jednak przeciwstawił się, a wówczas oskarżona uderzyła go w twarz. Aleksander Kozieracki, który stał na krawędzi schodów upadł w tył uderzając podstawą czaszki o cementową podłogę, w następstwie czego zmarł.

Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności lagoon-

dzące, skazał Marię Kozieracką na 1 rok więzienia, zaliczając jej dotychczasowy areszt.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — koncert Filharmonii Bałtyckiej. TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Kobieta we mgle”. TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Srebrna szkatulka”.

Kina

Gdańsk — Świątów — w niedzielę o godz. 10.00 i 12.00 „Dwaj żołnierze”, wstęp po cenach ulgowych. Wrzeszcz — Bajka — „Bolero”. Wrzeszcz — Capitol — „Ostatni Mohikanin” — dozw. od lat 14, poz. seansów o 16, 18 i 20. Oliwa — Polonia — „Nikolaus Nikleby”, dozw. od lat 12. Sopot — Polonia — „Paganini”. Sopot — Bałtyk — „Dzwonnik z Notre Dame”. Gdynia — Warszawa — „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Gdynia — Goplana — „Dziubarski”. Gdynia — Atlantyk — „Jego pierwszy bal”. Gdynia — Fala — „Ojczyzna”, dla młodzieży dozwolony. Gdynia — Chylonia — „Promień”, „Skarb Tarzana”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek 22 kwietnia br. 5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Strzeszcz. Wiad. porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik por., 6.20 — Muzyka rozrywkowa, 6.50 — Program dnia, 6.55 — d. c. muzyki, 7.00 — Wiad. dzien. poran., 7.20 — Przegląd prasy stol., 7.25 — d. c. muzyki, 8.00 — Skróty wiad. dzien. poran., 8.05 — d. c. muzyki, 8.55 — Aud. szkolna dla klas starszych, 9.15 — Inform. ogólnop., 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Muzyka, 9.45 — Odczytanie programu lok., 11.40 — Aud. szkolna dla klas młodszych, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 Wiad. południowe, 12.30 — Muzyka popularna, 12.35 — Audycja dla wsi, 14.30 — Kącik dziecięcy, 14.50 — Koncert rozrywk., 16.20 — Prognoza pogody, inf. miejsc., 16.30 — „Z sandonierskich kół i pól” aud. słowno-muz., 16.00 — Dziennik popoł., 16.15 — „O zawodach”, 16.30 — Skrzynka ogólna, 16.40 — Felieton literacki, 16.45 — „Krociec niż krokusy” — poezja, 17.00 Koncert dla pracobników pracy, 17.45 — Drugi dzien. popoł., 18.00 — Koncert rozrywkowy, 18.40 — „Daleko od Moskwy”, odc. 18-ty, 19.00 — „Erygady SP wyruszają do pracy”, aud. słowno-muzyczna, 19.15 — Koncert symfoniczny, 20.00 — Dziennik wiecz., 20.45 — Muzyka popularna, 21.00 — „Melodie taneczne”, 21.30 — Z życia Węgier, 22.00 — „Na dołbaniec”, 22.45 — Codz. przedl. wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiad., 23.10 — „Utwory Luigi Boccheriniego”, 23.50 — Program na dzień następny.

10 lat więzienia dla wychowanka „Hitlerjugend” za napady i grabieże

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Gdańsku odbyła się rozprawa przeciwko Maksowi Schweinbergerowi, Klarze Puszyńskiej oraz Monice Woźniakowej. 20 letni Maks Schweinberger-Niemiec, po zakończeniu działań wojennych, pozostał nadal na terenach Polski i zamiast wziąć się do uczciwej pracy, zajął się kradzieżami i napadami. Zasady, jakie otrzymał w „Hitlerjugend” zaczął wprowadzać w życie. Z końcem listopada ub. roku, napadł on z siekierą w ręku na dozorcę Jana Kuczyńskiego, żądając pieniędzy. W kilka dni później włamał się do mieszkania Janiny Obst w Nowym Dworze. W czasie płądrowania przez rabula mieszkania, obudziła się gospołyni. Zaskoczony tym Schweinberger uderzył Janinę Obst siekierą, i następnie, gdy upadła na podłogę trącił ją nogami. Na pomoc napadniętej przyszedł jej mąż Czesław, który napastnika obezwładnił. Akt oskarżenia zarzuca Schwein-

bergerowi również kradzież kur, maki i mięsa. Niemce Klarze Puszyńskiej i Monice Woźniakowej akt oskarżenia zarzuca, że nakłaniały Schweinbergera do kradzieży oraz dzieliły się łupami.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, Sąd uznał Maksa Schweinbergera winnym i skazał go na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 10. Również wina Moniki Woźniakowej została udowodniona. Sąd skazał ją na 3 lata więzienia. Wobec braku dowodów oskarżona Klara Puszyńska została uniewinniona.

Występy robotniczych zespołów artystycznych dla odbywających rejestrację

W tych dniach orkiestra Stocznicy Gdańskiej i Z. Z. K. oraz zespół artystyczny Zakładów Futrzarskich w Gdańsku zorganizowały w Narwiku występy dla młodzieży odbywającej rejestrację. Popisy zespo-

łów zostały przyjęte przez słuchaczy z uznaniem, szczególnie zaś podobala się sztuka B. Prusa p. t. „Sukienka balowa” — wykonana przez zespół z Zakładów Futrzarskich.

Zespół Zakładów Futrzarskich, jako inicjator tych występów wywiera inne zespoły artystyczne do wzięcia udziału w imprezach mających na celu urozmaicenie rejestrowanym czasie, spędzanego w Komisji Wojskowej.

Chętne zespoły artystyczne mogą się zgłaszać w Wojskowej Komisji Rejestracyjnej Nr IV w Narwiku u ob. Gregorczyka.

Koncert muzyki operowej w Gdyni

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 11-tej w Teatrze Wybrzeże w Gdyni odbędzie się koncert, zorganizowany przez Koło Ligi Kobiet w śródmieściu. Wykonawcą koncertu będzie orkiestra Marynarki Wojennej, pod batutą kpt. Skoneczko. W programie: muzyka ope-

rowa i operetkowa — Verdi, Moniuszko, Gounod, Lenar, Jan Strauss i Frimuel.

Całkowity dochód przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe Ligi Kobiet w Gdyni. Bilety w cenie 60 — 210 zł. zamawiać można telefonicznie 47 — 19.

Podziemne groty i labirynty koło Pucka

Interesujący obiekt turystyczny Wybrzeża

Wia bardzo oryginalny obiekt. Z uwagi na osobliwość i rzadkość występowania, groty w Mechowej były od dawna wzięte pod ochronę, jako zabytek przyrody. Przed wojną zwiedzały je liczne wycieczki i młodzież szkolna, głównie z Pomorza. Opiekował się nimi stale Poznański Komitet Ochrony Przyrody.

W ciągu sześciu lat wojny o groty w Mechowej nikt się nie troszczył, przez ten okres cały obiekt uległ poważnym uszkodzeniom. Ściekające ze zbocza i drogi płynące wody, z powodu zniszczenia kanału odpływowego, zbierały się w rowie przed grotami, zamulając je stopniowo. Niektóre kolumny, podmyte wodą, zawaliły

się, w kilku miejscach zapadł się strop, zamykając przejście w grotach. Cały obiekt w ogóle był mało widoczny, zasłaniała go bujna roślinność.

W ubiegłym roku grotami w Mechowej zainteresowała się Państwowa Rada Ochrony Przyrody, przekazując sprawę ich zabezpieczenia swemu delegatowi w Gdańsku.

Po uzyskaniu na ten cel odpowiednich funduszy i dzięki pomocy Gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, można było doprowadzić groty w Mechowej do dawnego ich stanu. Cały obiekt wraz z przyległym terenem starannie oczyszczono, otwory w stropie zostały zacementowane, popękane ko-

lunmy umocniono, powalone zaś ustawiono z powrotem na ich miejsce, posługując się przy tym fotogramiami, wykonanymi w roku 1909 i 1929. Rów, odprowadzający wodę, został znacznie pogłębiany, aż do poziomu dawnego kanału odpływowego, który całkowicie odremontowano. W ten sposób wody spływające nie zamulają już grot nieszonym przez nie materiałem. Z wnętrza grot usunięto wielkie ilości namułu, pogłębiając je w ten sposób. Cały teren zabytku, o powierzchni 750 m², ogrodzono solidnym płotem drewnianym, wysokim na 90 cm.

Zwiedzanie grot w Mechowej nie nastręcza żadnych kłopotów, znajdują się one bowiem w środku wsi, opodal drogi prowadzącej z Pucka. Już po ich odremontowaniu przybyło kilka wycieczek. W okresie letnim ścigną tu zapewne liczne rzesze chętnych obejrzenia tego naprawdę ciekawego i rzadkiego na Pomorzu zjawiska. Prof. Dr. Tadeusz Sulma

Radzieckie związki zawodowe szkołą rządzenia i gospodarowania

W dniu 19 kwietnia rozpoczął na Kremlu obrady X Kongres Radzieckich Związków Zawodowych. Data otwarcia Kongresu zbiega się z 25 rocznicą rozpoczęcia socjalistycznego współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim, którego historyę rzuciła XVI konferencja WKP(b).

O tym, jak wielkim wydarzeniem w życiu radzieckiej klasy robotniczej jest ten Kongres, świadczy trwający już od tygodni ruch, o uczczenie go nowymi, wielkimi osiągnięciami w produkcji. Socjalistyczny wysiłek pracy na cześć X Zjazdu zainicjowany przez kolektyw Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina, ogarnął szerokie masy świata pracy całego wielkiego Związku Radzieckiego. Raporty o wykonaniu i przekroczeniu przyjętych zobowiązań, jakie napływały do prezydium Zjazdu, są żywym wyrazem entuzjazmu i przywiązania do tej organizacji, która cieszy się zasłużonym autorytetem milionów ludzi pracy w Związku Radzieckim.

Radzieckie Związki Zawodowe odegrały w dziejach państwa socjalizmu wielką rolę. Opierając się na wskazaniach Lenina, pomagały one Partii bolszewickiej w kierowaniu klasą robotniczą, stały się prawdziwą szkołą komunizmu, szkołą rządzenia i gospodarowania.

Od chwili zainicjowania współzawodnictwa pracy, będącego dźwignią szybkiego tempa rozwoju gospodarczego, związki zawodowe wspólnie z partią wzięły na siebie zadanie organizowania tego ruchu, mobilizowania mas do walki o coraz wyższą wydajność pracy, wszechstronnego rozwijania możliwości drzemiących w masach pracujących. Chlubne wyniki tego ruchu, osiągnięcia produk-

cyjne gospodarki radzieckiej, wielka armia przodowników pracy i racjonalizatorów, masowość współzawodnictwa — oto czynniki, które świadczą o wielkim wkładzie radzieckich Związków Zawodowych w dzieło budownictwa socjalistycznego.

Równocześnie radzieckie związki zawodowe od pierwszej chwili

swego istnienia stały na straży interesów materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, przejawiały zawsze głęboką troskę o potrzeby życiowe mas pracujących, uczyły je nie tylko jak należy pracować, ale też jak wykonywać wolny czas, jak zaspakajać potrzeby artystyczne i zdobywać wiedzę.

W międzynarodowym ruchu robotniczym radzieckie związki zawodowe stanowią awangardę, która wytrwale walczy o jedno światowego ruchu zawodowego przeciw wszelkim rozłamom, agentom imperializmu, dążąc do rozbicia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Radzieckie Związki Zawodowe stanowią też ważny czynnik w obozie pokoju i swą zdecydowaną postawą w obronie pokoju służą przykładem dla wszystkich związków zawodowych świata.

Obecny Zjazd ma poważne zadania do wypełnienia. Delegaci, którzy zjechali ze wszystkich stron kraju, radzić będą nad problemami związanymi z dalszym rozwojem ruchu związkowego, z walką o przedterminowe wykonanie stalinowskiego powojennego Planu Pięcioletniego, radzić będą nad dalszą poprawą bytu mas pracujących oraz nad dalszym wzmocnieniem organizacyjnym ruchu związkowego w ZSRR.

Polska klasa robotnicza, która żywo interesuje się życiem związkowym kraju socjalizmu, wita X Kongres Radzieckich Związków Zawodowych i życzy mu owocnych obrad.

L. M.

WYSTAWA ARCHITEKTURY NARODÓW ZSRR W MUZEUM NARODOWYM W WARSZAWIE, KWIECIEŃ 1949 R.



Na zdjęciu: Moskwa, Dom Rady Ministrów, proj. architekt Arkadiusz Langman, 1937 r.

Przed Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy

W roku bieżącym będziemy obchodzić Święto Oświaty pod zmienioną nazwą Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Wraz ze zmianą nazwy pogłębia się również i treść. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy odbędzie się pod hasłami całkowitej likwidacji analfabetyzmu, rozbudowy bibliotek i upowszechnienia czytelnictwa książek i prasy. Na terenie naszego województwa w czasie trwania Tygodnia zostanie otwartych ponad 100 kursów dla analfabetów i szereg punktów bibliotecznych w gromadach.

W organizacji Tygodnia, nad którym protektorat objął Prezydent Bierut, a przewodnictwem kieruje Cyraniewicz, biorą udział wszystkie partie polityczne, instytucje społeczne i oświatowe. Partia nasza, która jest szczególnie zainteresowana w pełnym upowszechnieniu oświaty i kultury, wniesie duży wkład w sprawę organizacji Tygodnia.

Na terenie naszego województwa prowadzi się już od pewnego czasu akcję przygotowawczą. Wyłonione komitety powiatowe opracowały program Tygodnia, ze szczególnym uwzględnieniem propagandy i imprez artystycznych. W przygotowaniu obchodu czołowe miejsce zajmuje szkolnictwo. Powiaty planują włączenie hasła

Tygodnia do pochodów 1-majowych.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Tygodnia, na którego czele stoi przewodniczący WRN, przygotowuje program obchodu, umożliwiający poznanie szerokim rzeszom naszego dorobku kulturalnego i opracuje całokształt akcji. W ciągu Tygodnia odbywać się będzie zbiórka pieniężna w lokalach zamkniętych. 8 maja — zbiórka uliczna. Wszystkie szkoły zorganizują w dniu 3 maja, celem związania młodzieży z zagadnieniami oświaty, zwiedzanie bibliotek, wystaw i zabytków kulturalnych.

(a)

LUDZIE WALCZĄ O ATMOSFERY

Jak zbudowano w Stoczni Gdańskiej nowy, wielki kompresor

„Psiakrew” — znowu powietrze nawala i nity będą brakowane — klinie z cicha piter. „Proszę o wydanie kart postojowych dla 20 ludzi z powodu słabego ciśnienia powietrza. Mamy dziś tylko 3,5 atmosfer. Nie można pracować przy pomocy narzędzi pneumatycznych” — dzwoni kierownik niterni do Działu Budowy okrętów...

Na szczęście te codzienne skargi należą już do przeszłości. Ruszył bowiem nowy kompresor o wydajności 130 m³ na minutę i żaden już młotek „nie dusi się”. Długo walczyli się losy olbrzymiego, zniszczonego kompresora parowego. Rozbity cylinder, skrzywione płocyska, zagubione części — oto stan w jakim znajdował się jeszcze przed kilku miesiącami. Długo medytowano nad ruiną kompresora, aż w końcu zapadła śmiała decyzja: odbudujemy. To ciężkie i odpowiedzialne zadanie powierzono doświadczonym fachowcom: — tow. Polomskiemu i tow. Gileczyńskiemu.

KTO LEPIJ I PRĘDZJ

Przystąpili oni do pracy z całym poczuciem odpowiedzialności i poświęcenia. Od tej chwili każda narada wytwórcza, każda narada majstrów, czy brygadistów miała na porządku dziennym sprawę kompresora parowego. Robota wymagała doboru odpowiednich ludzi, którzy potrafili pracować nie tylko według wskazówek, lecz samodzielnie, wnosząc twórczą inicjatywę przy rozwiązywaniu

problemów niespotykanych w dotychczasowej pracy.

We współzawodnictwie, którego hasło było — „kto lepiej, taniej i szybciej”, stanęły brygady: Wyki, Kosmoli, Maszowskiego, Ostrowskiego, Bilskiego i Chojnackiego. Fowoli ze stosu pogiętych rur, połamanych wałów, popękanych cylindrów wykonał się

kompresor. W toku pracy napotymano na coraz to nowe zagadnienia. Tłoczyśka były skrzywione i brakowało materiałów do wykonania nowych. Trudność ta groziła zahamowaniem odbudowy. Z pomocą przyszła tu jak i w wielu innych wypadkach wynalazczość robotnicza. Tłoczyśka wyprostowano na ciężkiej prasie hy-

draulicznej w ten sposób, że nawet wymagająca inspekcja techniczna nie znalazła najmniejszej usterki.

MISTERNY SZEWE MIEDZIANY

Do najtrudniejszych zadań należała jednakże naprawa popękane go na kilka kawałków cylindra. O wykonaniu nowego odlew nie można było nawet marzyć, gdyż żądna z firm nie chciała się podjąć tego zadania. I znowu zdała egzamin harmonijna współpraca dyrekcji Stoczni z załogą robotniczą. Dyrektorzy Czarnowski i Goszczewski po kilku naradach odbytych z przodownikami pracy doszli do wniosku, że można zżyć cylinder kołkami miedzianymi, a po tym obciągnąć go specjalną koszulką. Z wielką cierpliwością przystąpili robotnicy do „szycia”. Nawiercono tysiące otworów, przegwintowano je, wkręccono kołki, zaklepywane w ten sposób, że stworzyły równy szew miedziany.

KOMPRESOR RUSZYŁ...

Tak poradono sobie z najtrudniejszą pracą. Nie koniec jednak na tym. W czasie dokładnych pomiarów wykorobionego wału, okazało się, że szyjki jego mają zbyt duży owal. Na Stoczni nie było tak dużej tokarni, aby można było na niej wykonać brakujące części. Postanowiono ował ten wy prowadzić ręcznie. Było wielu, którzy nie wierzyli w możliwość wykonania tej pracy. Po długich mozolnych usiłowaniach wał oddano do sprawdzenia. Kontroler techniczny zanotował — „drobniomierz nie wykazuje owalu”. Dobry!

Nadszedł wreszcie dzień, kiedy wielkie koło zamachowe o średnicy 5 m. drgnęło, ruszyło do normalnej pracy. Skoczyły w górę strzałki manometru, hałas wypełnił pod sprężonym powietrzem. Radosnie zagrały młotki i wiertarki. Ślusarze — Culiński, Dusztka, Waliński, Ziarko, Najloch, Trotka, Szczypior i wielu innych, którzy włożyli nie mało trudu, by przywrócić do życia zniszczony kompresor, mogli teraz odejść do wykonywania innych zadań stoczniowych. Przy obsłudze olbrzymią pozostał tylko maszynista Druciarz, który troskliwie dogląda maszynę, by w pracy jej nie nastąpiła przerwa. Maszynista wie, że na sprężone powietrze czekają setki niterów stoczniowych, wykonywujących terminowe prace.

Z. Kucharek

Korespondent robotniczy „Głosu Wybrzeża”

Teatr, radio, film i instytucje wydawnicze spopularyzują twórczość Juliusza Słowackiego

Pierwsze miejsce w obchodach ku czci Słowackiego zajmie teatr, który wielki poeta wzbogacił wspaniałymi dramata. Teatr całej Polski przygotowuje inscenizację sztuki Słowackiego. Warszawa wystawi w Teatrze Polskim „Balladynę”, w Teatrze Rozmaitości ujętym „Mezepę”, w Klasycznym wzniesienie „Marii Stuart”. „Mezepę” przygotowuje: Kraków, Wrocław, Łódź, Szczecin, Kielce i Radom; „Balladynę” — Katowice, Lublin, Białystok, „Złota czapka” — Poznań; „Marię Stuart” Teatr „Wybrzeże”. Do Krakowa przyjadzie na gościnne występy warszawski Teatr Polski z „Fantazym”.

W dziedzinie wydawniczym projektowane jest wydanie nakładem Ossolineum „Dzieł zbiorowych Słowackiego”, antologii wierszy o Słowackim pt. „Poezja polska w hołdzie Słowackiemu” w opracowaniu prof. W. Hahna i opowieści biograficznej o Słowackim pióra P. Hertza. Biuro Komitetu Wykonawczego „Roku” przygotowuje publikacje pomocnicze o Juliuszu Słowackim.

Również radio i film poświęcą wiele uwagi rocznicy wielkiego

poety. Radio opracowało cykl pieśni do słów Słowackiego i ogólnopolski konkurs recytatorski jego utworów. — Film Polski zamierza stworzyć film o Słowackim.

Imprezy „Roku Słowackiego” mają na celu pokazanie prawdziwego Poety, pokazanie go na płaszczyźnie dzisiejszej rzeczywistości.

Z twórczością Słowackiego zapoznał Gruzini w drugiej połowie zeszłego stulecia i mimo podówczas gzułistki publicysta i tłumacz Gogo Dadlaszwili. „Ojciec zadumionych” przetłumaczony przez Dadlaszwili, szturmem zdobył sobie serca gruzińskich czytelników.

Dadlaszwili przetłumaczył również „Balladynę”, którą uważał za „perłę wielkiego repertuaru romantycznego”. Fragmenty tego utworu grane były na scenie gruzińskiej w latach 1905—1919. W całości wystawiono „Balladynę” dopiero po Rewolucji Listopadowej w Tbilisi — w inscenizacji sławnego Mardżaniszwili, który uprzednio wystawił ten utwór w Moskwie. Do dnia dzisiejszego „Balladyna” utrzymuje się w repertuarze teatrów gruzińskich, należąc do ulubionych i wysoko cenionych przez publiczność poezji dramatycznych.

Węgry wykazują duże zainteresowanie twórczością Słowackiego. Przed wojną ukazywały się fragmentaryczne przekłady węgierskie utworów polskiego poety pióra Kalmana Dudasa, Usztera Urbana, Arpada Bardoczego i Gabora Devecseriego. Stronę leksykalną oraz omówienie twórczości literackiej Słowackiego opracował dr

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYJMIEMY od zarządkownika administracyjnego, księgowego materialowego, kasjera - rachmistrza, referenta technicznego ze znajomością kalkulacji. Zgłoszenia: TOR Elbiąg, Grunwaldzka 75. 1157

ZGUBIONO legitymację PPR 493250 wydaną Kom. Miejski Gdańsk, Pruszkowski Piotr. 1159

ZGUBIONO kartę rejestracyjną PKU wydaną Gdynia na nazwisko Wien Leon, Wrzeszcz. 1160

ZGUBIONO kartę RKU wydaną Gdańsk Nr 1212, Oleczek Tadeusz, 1158/k

Pumeks w proszku w każdej ilości zakupi:

Centrala Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Drzewnego Sopot ul. Stalina 694

ZŁOŻ OFIARĘ NA

P. D

Odbudowa gdyńskich falochronów

Po wykonaniu jeszcze w roku ubiegłym podwodnej części falochronu szwedzkiego, rozpoczęto obecnie betonowanie jego części nadwodnej na długości około 600 m. Jednocześnie odbudowywana jest podwodna część falochronu wschodniego. W międzyczasie wykonano już w 50% rozbiórke falochronu angielskiego, co ułatwi w ciągu najbliższych miesięcy swobodny wjazd statków do basenu Nr 2. Po połączeniu falochronu wschodniego ze szwedzkim, aktu-

alna stała się obecnie sprawa połączenia kanału południowego z awanportem. Praca polega tu na usuwaniu resztek gruzów, bagrowaniu ok. 80 tys. m³ piasku oraz wykonywaniu nowego obramowania mola inż. Wendy.

Jeszcze jesienią rozpoczęto roboty przygotowawcze przy tym mole, budując drewnianą ściankę szczególną długości ok. 260 m. Praca dobiega tu już końca. Równocześnie przygotowuje się wyłom, mający umożliwić od maja br. pracę dragi ssącej.

WITAMINY SĄ NIEODZOWNE...

szczególnie dla młodych organizmów. Interesujące artykuły p. t.

„PANI DOKTOR RADZI”, „WIOSENNE MLEKO”

ZAMIESZCZA 15 NUMER TYGODNIKA »KOBIEȒA«

1148/b

Robotnik słowa o robotniku-generale

Poemat Władysława Broniewskiego o Karolu Świerczewskim — Walterze

biorcą. Jego poematy o Ludwiku Waryńskim i Komunie Paryskiej — dzięki tym właściwościom — są powszechnie znane. Najnowszy swój poemat Broniewski nazwał również opowieścią „robotniczą”. Nie ma większego szczęścia dla poety nad pieśń o bohaterach, jak nie ma większego szczęścia dla bohatera nad walkę o wolność. Tę myśl wyraził Broniewski we wstępie do poematu:

Poeta rozpoczyna poemat od rzutu oka na dziecinistwo przyszłego generała: ulica Kacza, dobry ojciec — tokarz-metalowiec, który kochał syna i socjalizm —

... o krwi, którą w klatce, wyciśniętym cichym cichym, rankiem znowu szedł do warsztatu, a bibułę chował na stryku.

Następnie poeta wprowadza czytelnika w drugą fazę życia bohatera. Powtarzamy zdaniem poety, wyjętymi z poematu: Umarł ojciec. Wcześniej Karol

chwycił za tokarkę. Teraz on — podpora rodziny. Lat szesnaście i już dorosły. Rok Dziewięćset Czernasty. Cała fabryka jedzie do Rosji. Wali się front. To Siememasty rok. Wybuchnął już Październik.

A w wiele lat potem: buntownicza Czternasta Brygada. Wzniosła i czerwona, jak sztandar — Międzynarodowa. Wśród hiszpańskich spakanych pól. Kto ją prowadzi? — Metalowiec, robotnik z Warszawy, generał Walter. Bój to nie był ostatni. Drogą wojny nie proste. Stalingrad. Ruńca z gniewem fala słowa z nad Wołgi. W ruinach ziemia polska. Powstanie! Błysło i zgasło. Czekaj na rozkaz Druga Armia. Rzeką najmiłszą w świecie: Wisła. W pierwszej linii, w gęstym tyralier, przy miotaczach min — wieszcie Armie na ziemi niemieckiej, do Dreżna. Czterdziesty Piąty. Do Berlina droga już wolna.

Skończona wojna. Armia na straży granic i prawa, w Armii

GŁOS SPORTOWY

„Bieg Głosu Wybrzeża“ atrakcją sportowej niedzieli 24 b. m.

W niedzielę 24-go kwietnia br. o godz. 11-ej jak już donosiliśmy, odbędzie się Wiosenny Bieg Uliczny o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża“.

Bieg rozegrany zostanie w czterech konkurencjach: I. Kobiety — 800 m, II. Mężczyźni — ponad 36 lat — 1.500 m, III. Juniorzy (do 18 lat) — 2.000 m, IV. seniorzy — 3.000 m.

Zwycięscy zawodnicy we wszystkich 4-ch konkurencjach otrzymają cenne nagrody, któ-

rych liczba wyniesie ok. 100, w tym zegarki, radioodbiorniki, rowery, papierosnice srebrne, kupony welny 100% itp.

Bronić pucharu przechodniego będzie mistrz Polski Kielas; intensywnie przygotowuje się do biegu jego najpoważniejszy konkurent Boniecki. Groźni będą poza tym zawodnicy warszawscy i krakowscy.

Służbę porządkową pełnić będą członkowie ZMP i ZHP. Dotychczas zgłoszono ponad

trzysta zawodników ze wszystkich klubów Wybrzeża.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń przez redakcję „Głosu Wybrzeża“ został ustalony na sobotę 23. bm. godz. 11. Zgłoszenia przyjmowane są w lokalu redakcji, Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów nr. 11.

Mangiarotti mistrzem świata w szabli

KAIR. W ramach, odbywających się w Kairze, szermierczych mistrzostw świata rozegrano turniej indywidualny w szabli. Tytuł mistrzowski zdobył Włoch Mangiarotti, zwyciężając w finale Bougnola (Francja) 5:4, 3:5, 5:3. W walce o trzecie miejsce Carlesson (Szwecja) zwyciężył Pecheux (Francja) 5:4, 5:3.

W półfinale Mangiarotti wygrał z Pecheux 5:1, 3:5, 5:4, a Bougnol zwyciężył Carlessona 5:4, 5:4.



Tak policja amerykańska masakruje robotników. Zdjęcie zrobione podczas jednego z ostatnich strajków w Filadelfii. (Do art. poniżej)

Na łasce fabrykantów i przekupionej policji Ciężki jest los robotnika w Stanach Zjednoczonych

Poniżej drukujemy artykuł naszego czytelnika ob. Edmunda Waneckiego, który w ciągu 15 lat pobytu w USA miał możliwość dokładnego zainicjowania się z warunkami bytowania robotnika amerykańskiego.

Powszechny mętł o dobrobycie w USA szerzony jest przez ludzi, którzy nie zetknęli się osobiście z wyzyskiem i szyskaniami, stosowanymi przez właścicieli przedsiębiorstw względem robotników. Przechylając 15 lat w Stanach Zjednoczonych i pracując w różnych fabrykach przemysłu metalowego, miałem możliwość osobiście przekonać się, jakiego to rodzaju są „dobrodziejstwa” ustroju kapitalistycznego.

Przeciętny robotnik nigdy nie jest pewny, czy następnego dnia będzie pracował. Co pewien okres czasu nadchodzi tak zwany „Slack period”, czyli kryzys, spowodowany nadprodukcją w danej branży przemysłu i brakiem zbytu. Przed zakończeniem dnia roboczego majster podchodzi do podległych mu robotników, oznajmiając każdemu z nich, że tego samego dnia otrzyma rozliczenie za przepracowany czas, a następnego dnia może sobie szukać innej pracy. Zwolniony robotnik może się od czasu do czasu dowiadywać, czy nie ma pracy. Jeżeli po kilku miesiącach robotnik na szczęście, że go z powrotem przyjmą, to na pewno na gorzych warunkach niż pracował poprzednio. W razie odmowy znajduje się wielu innych kandydatów na jego miejsce, którzy po długim okresie bezrobocia są gotowi przystąpić do pracy za taką płacą, jaką im firma łaskawie zaoferuje, aby tylko zostać zatrudnionym i móc opłacić wysoki, bo stanowiący około 30% zarobku miesięcznego, czynsz mieszkaniowy.

NA BRUK

Rygory płatności czynszu mieszkaniowego są nadzwyczajne. Właściciel domu, chcąc pozbyć się lokatora z jakiegokolwiek względów, czy to z powodu zalegania w opłacie czynszu, czy też

hałasujących dzieci lub z innych przyczyn, idzie do najbliższego komisariatu, gdzie wypełnia specjalny druk. Po wypełnieniu, wręcza go lokatorowi, który w przeciągu 2-ch tygodni po otrzymaniu zawiadomienia musi się wyprowadzić. Nie ma żadnej apelacji. Po upływie 2-ch tygodni właściciel wzywa policję, która bezceremonialnie wyrzuca wszystkich rzeczy lokatora na ulicę, zamyka mieszkanie i oddaje klucz właścicielowi domu. Następnie policja nakazuje lokatorowi zabranie rzeczy z ulicy i usunięcie ich gdziekolwiek w terminie 3-dniowym. W przeciwnym razie właściciel mebli wędruje do aresztu.

Zdarza się, że robotnicy wyzyksiwni w danej fabryce strajkują, delegując jednocześnie kilku młodszych i odważniejszych kolegów do „spacerowania” przed wejściem do bramy fabrycznej z transparentem, oznajmującym — strajk, ażeby ostrzedz poszukujących pracy przed wchodzeniem do biura w poszukiwaniu zajęcia. Robotnicy ci muszą cały czas chodzić tam i z powrotem. Nie wolno im stanąć przed bramą, gdyż grozi to natychmiastowym aresztem za tamowanie ruchu ulicznego, z czego policja, przekupiona przez fabrykanta, skwapliwie korzysta.

PROWOKACJE FABRYKANTÓW

Zdarzają się wypadki, że gdy robotnicy spacerują pod murami fabrycznymi, ktoś (najczęściej prywatne biuro pośrednictwa pracy, które za zgory uszczerbku oplatę podejmuje się wyszukiwania pracy, nie dając żadnych gwarancji co do terminu jej dostarczenia. Ofiarami takich biur są przeważnie robotnicy wierzący w uczciwość pośrednictwa. Zwykle tak bywa, że po uszczerbku oplaty robotnik chodzi stale do biura, gdzie obiecuja mu z tygodnia na tydzień pracę, aż mu się sprzykrzy przychodzenie i machnie ręką na to, że został oszukany. Proceder uprawiany przez biura pośrednictwa, będący w rzeczywistości żerowaniem na ne-

przyniósł kilkunastu zabitych i rannych tak mężczyzn, jak i kobiet przeważnie Polaków.

W tych fabrykach, gdzie robotnicy są zorganizowani i związek zawodowy posiada umowę włącznie obie strony, tak pracowników, jak i fabrykanta, warunki pracy są lepsze. Fabrykanci jednakże szukają okazji, aby się wyłamać z pod ingerencji związku zawodowego. Okres depresji gospodarczej wykorzystują w ten sposób, że za pomocą płatnych prowokatorów rekrutujących się przeważnie z załogi fabrycznej, wywołują strajk w odpowiednim dla siebie momencie. Rozumie się, że taki strajk nie ma najmniejszych widoków powodzenia, gdyż fabrykant mając w zapasie nagromadzone fabrykaty, może dłuższy czas obsługiwać swoich odbiorców, niż nie produkując. W rezultacie robotnicy pozbawieni możliwości zarobkowania przez dłuższy okres czasu, wracają do pracy, otrzymując gorsze warunki, niż mieli przed rozpoczęciem strajku. Fabrykant nie chce już wtedy pertraktować z władzami związku zawodowego i przyjmuje każdego robotnika indywidualnie, według swego uznania.

BEZROBOCIE

W czasie bezrobocia, kiedy robotnik daremnie chodzi od jednej fabryki do drugiej w poszukiwaniu pracy, już przy wejściu do biura spotyka go napis: „No help wanted”, co oznacza „wolnych miejsc nie ma”. W tym okresie powstają, jak grzyby po deszczu, prywatne biura pośrednictwa pracy, które za zgory uszczerbku oplatę podejmuje się wyszukiwania pracy, nie dając żadnych gwarancji co do terminu jej dostarczenia. Ofiarami takich biur są przeważnie robotnicy wierzący w uczciwość pośrednictwa. Zwykle tak bywa, że po uszczerbku oplaty robotnik chodzi stale do biura, gdzie obiecuja mu z tygodnia na tydzień pracę, aż mu się sprzykrzy przychodzenie i machnie ręką na to, że został oszukany. Proceder uprawiany przez biura pośrednictwa, będący w rzeczywistości żerowaniem na ne-

dzy ludzkiej, jest oficjalnie tolerowany przez władze państwowe.

Robienie oszczędności, jako oszczędność, jest zjawiskiem powszechnym w kraju dolara; niemal każdy robotnik stara się część swego zarobku zdeponować w banku oszczędnościowym, ażeby w czasie strajku lub bezrobocia móc egzystować i nie być pozbawionym mieszkania. Banki oszczędnościowe są w rękach prywatnych jednostek, a żywot ich jest po większej części krótki. Robotnik, zachęcony wysoką stopą procentową, która mu oferuje, chętnie lokuje tam swoje oszczędności. Bankructwo tych banków jest zjawiskiem powszechnym i nie jeden robotnik, który ciął na czarna godzinę, przekonywał się po niewczasie, że jego z trudem nagromadzone w ciągu lat oszczędności przepadły bezpowrotnie.

PROPAGANDA I PRASA NA USŁUGACH KAPITAŁU

Robotnik amerykański mało interesuje się polityką. Cała prasa — za wyjątkiem kilku pism — jest całkowicie w rękach kapitalistów i podlegaczy wojennych, którzy urabiają opinię publiczną w duchu wstępnym. A trzeba pamiętać, że pisma te rozchodzą się w milionach egzemplarzy — niektóre kilka razy dziennie. Nie więc dziwnego, że przeciętny robotnik, karmiony kapitalistyczną propagandą, mimowolnie jej ulega. Jest on tumaniony iluzją, że będzie kiedyś bogatym człowiekiem podobnie, jak nieliczne jednostki, o których gazety piszą mity.

Prasa kapitalistyczna stara się zawsze uwypuklać jakiś sporadyczny wypadek, który zdarzył się na przestrzeni kilkudziesięciu lat — że taki np. Wodworth zaczął od sprzedaży sznurowadeł na ulicy, a później dorobił się milionów i wybudował największy dom kilkudziesięciopiętrowy w samym centrum New Yorku. W ten sposób ogłupia się robotnika, nastawiając go pozytywnie do systemu, który daje możliwość wzbogacenia się.

B. Wanecki.

LISTA NAGRÓD

Publikujemy pierwszą listę nagród na II Wiosenny Bieg Uliczny o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża”. Jutro i w niedzielę zamieścimy dalsze listy. Rozdziałem nagród, w zależności, oczywiście, od zdobytych przez zawodników miejsc, w odpowiednich konkurencjach, zajmie się specjalna Komisja, w skład której wchodzi: prezes Okręgowego Związku Lekkoatletycznego kmr. Skorupski, przedstawiciel OKZZ tow. Zbyszewski oraz z ramienia redakcji „Głosu Wybrzeża” red. Grzybowski i red. Kestbaum.

Dotychczas zgłoszono następujące nagrody:

- 1) Sekretarz KW PZPR tow. Witold Konopka — rower.
- 2) Wojewoda gdański tow. inż. Stanisław Zralek — papierosnica srebrna.
- 3) Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Duda — Dziewierz — papierosnica srebrna.
- 4) Społeczny Komitet Radiofonizacji — aparat radiowy.
- 5) Gdański Urząd Morski — rower.
- 6) Dyrekcja Poczty i Telegrafów — rower.
- 7) Okręgowa Komisja Związków Zawodowych — rower.
- 8) Zarząd Wojewódzki PSL — komplet książek
- 9) „Dziennik Bałtycki” — komplet książek.
- 10) Państw. Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych — pióro wieczne.
- 11) Związek Zawodowy Budowlanych — zegarek
- 12) Związek Młodzieży Polskiej — jedwabna koszula i krawat.
- 13) Centrala Miesna Sopot — 5 kg boćzku wędzonego.
- 14) Dowództwo Marynarki Wojennej — Teczka skórzana.
- 15) Przetwórnia Miesna — 5 kg szynki.
- 16) „Czytelnik” — komplet dzieł Żeromskiego.
- 17) Powszechna Spółdz. Handlowa „Zgoda” — 3 metry welny 100 proc.
- 18) „Nawigator” — rower.
- 19) Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego — radioodbiornik kryształowy ze słuchawkami.
- 20) Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich — 3 mtr. welny.
- 21) KS „Lechia” — rower.
- 22) Naczelny Dyrektor Fabryk Przemysłu Tłuszczowego — puchar.
- 23) Miejskie Komunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia — puchar.
- 24) Zjednoczenie Stoczni Polskich — rower.
- 25) Rybacko-Przemysłowa Spółdzielnia Pracy „Łosoś” — papierosnica.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (170)

Trochę pomilczał, po czym znów się roześmiał:

— Spróbuj pomówić z nimi, może się tobie uda. Jest tu pewien profesor literatury... Ze mnie zły dyplomata, poza tym znają mnie jako zaciętego. A ty jesteś paryżanką, z wyglądu jesteś łagodna... Nie się z nimi nie wie na pewno — zależy od nastroju...

Wykładowca literatury w miejscowym liceum George Ramel, z którym miała się spotkać France, nie interesował się polityką w czasach przedwojennych. Miał dwadzieścia dziewięć lat, ożenił się tuż przed wojną, żonę uwielbiał. Po kapitulacji stał się mroczny, unikał spotkań z przyjaciółmi, nie rozmawiał nawet z żoną. Kiedyś żona powiedziała mu: „Czy rzeczywiście prestiż państwa jest dla ciebie rzeczą najważniejszą? Życie istnieje jeszcze i poza tym...”. Odrzekł: „Nie rozumiesz mnie. Wszystko mi jedno, gdzie będą przebiegały granice, kto zwycięży, jest to sprawa dowódców i polityków... Teraz chodzi o co innego: Niemcy są w Paryżu. Można żyć zamożnie lub nędznie, ale tak żyć — w ogóle nie warto...”. Ramel nie ważył się ani chwili, kiedy kolega z lat szkolnych zaproponował mu wstąpienie do organizacji ruchu oporu. „Jeanne d'Arc” składała się z ludzi różnych, byli tam: krawiec, który dawniej szył Ramelowi ubrania, dwaj studenci, dziennikarz z prasy katolickiej, młoda wdowa po oficerze, który zginął w roku czterdziestym, właściciel fabryki włókienniczej, stary tokarz, lekarz, rejent. Ramel dwukrotnie uczestniczył w akcjach: przyjmował broń, zrzucał przez Anglików na spadochronach. Wiedział, że życie jego wisi

na włosku, ale życie wydawało mu się teraz życiem godnym.

Spotkał się z France u dentysty, który dopomagał grupie „Jeanne d'Arc”. Ramel przyszedł z obwiązany policzkiem: po niedawnych aresztowaniach zalecono im zachowywać ścisłą konspirację. France wyłożyła istotę sprawy. Ramel od razu poczuł dla niej sympatię: co właściwie nas dzieli? Oni robią to samo, co my. To nie czas w borów, ludzie umierają nie według partyjnego klucza... Kiedy France umilkła, Ramel powiedział:

— Pomówię z kolegami. Niech pani przyjdzie jutro. Doktor przyjmuje dużo chorych, więc jest tu bezpiecznie... Jutro również nikogo tu nie będzie o tej porze...

Tegoż wieczora Ramel powtórzył prośbę komunistów koleżda Nadaud:

— To wykluczone — oświadczył Nadaud. — Posiadamy zupełnie wyraźne wskazówki — nie dawać im broni. Możemy wymienić swoje wiadomości, komunikować sobie nazwiska prowokatorów, dopomagać w ukrywaniu się — i nic poza tym...

— Nie rozumiem, po co nam tyle automatów?

— Dzieli nas z nimi rzeczy zasadnicze. On zajmują się drobnymi operacjami, zabijają bossów, psują ładunki, niedawno wysadzili w powietrze wieżę ciśnień. To tylko wzmacnia represje. Dla komunistów rzeczą najważniejszą jest propaganda. My zaś patrzmy na to z narodowego punktu widzenia. Musimy stworzyć w podziemiu prawdziwą armię. Po wyładowaniu sprzymierzonych będziemy posiadali dobrze uzbrojone jednostki bojowe, dowodzone przez zawodowych oficerów.

Podczas ponownego spotkania z France Ramel rzekł:

— Niestety, jest to niemożliwe. Jesteśmy przeciwni operacjom przedwczesnym. Tak uważa nasze kierownictwo.

— Cóż, zdaniem waszego kierownictwa, należy czynić?

— Gromadzić siły, czekać.

Ileż razy Mado słyszała owe „czekać”. Ale dotychczas wymieniali to słowo ludzie małego ducha, przywiązani do książeczki oszczędnościowej, do szafy lustrzanej, do szkla-

neczki aperitifs. A ten... Przecież może być zabrany dziś jeszcze, zamęczony w gestapo...

— Czekać na co?

— Na wyładowanie.

— Dziwna gra! Sprzymierzeni wy czekają, aż Rosjanie osłabia Niemców, a wy czekacie, aż sprzymierzeni znajdą się we Francji, ludzie zwykli czekają, aż wy się zdecydujecie na wystąpienie. W rezultacie jakiś tam Durand z Vichy, który nie puszcza was na próg, okaże się zwycięzcą...

Mado denerwowała się, miała rekawiczkę. Ramel zapomniał o instrukcjach; było mu nieprzyjemnie, że może się wydać tej kobiecie tchórzem.

— Jeśli pani chce znać moje zdanie, to ja nie godzę się z nimi. Teraz łatwiej jest strzelać, niż broń ukrywać... Nie będę pani wyjaśniał, czym jest dyscyplina. Kiedy powstał pakt sowiecko-niemiecki, to sądziłem, jak wielu innych, że komuniści są zdrajcami. Nie miałem racji, przynajmniej. Mielicie własną taktykę. Własną taktykę posiadają również ludzie, którzy każą nam czekać. Jeden z moich kolegów jest komunistą. W początku wojny zaproponowano mu wyrzeczenie się komunizmu. Wiedziałem, że nie godzi się on w wielu punktach ze stanowiskiem waszych deputowanych, ale powiedział mi: „Podczas walki nie filozofuję się, lecz walczę”. Aresztowano go, nie wiem, co się z nim stało. Wydał mi się wówczas fanatykiem. Pod tym względem również nie miałem słuszności. Obecnie i ja walczę i nie chcę roztrząsać — czy ci w Londynie mają rację, czy jej nie mają. Pani lepiej ode mnie pojmuje, na czym polega wierność...

Przy pożegnaniu Mado powiedziała:

— To przykre, że nie dostałam broni. I przykre mi jest za pana...

Ramel mocno uściśnął jej rękę:

— Życzę pani powodzenia.

Raul roześmiał się, gdy France opowiedziała mu o rozmowie z Ramelem.

(C. d. n.)